

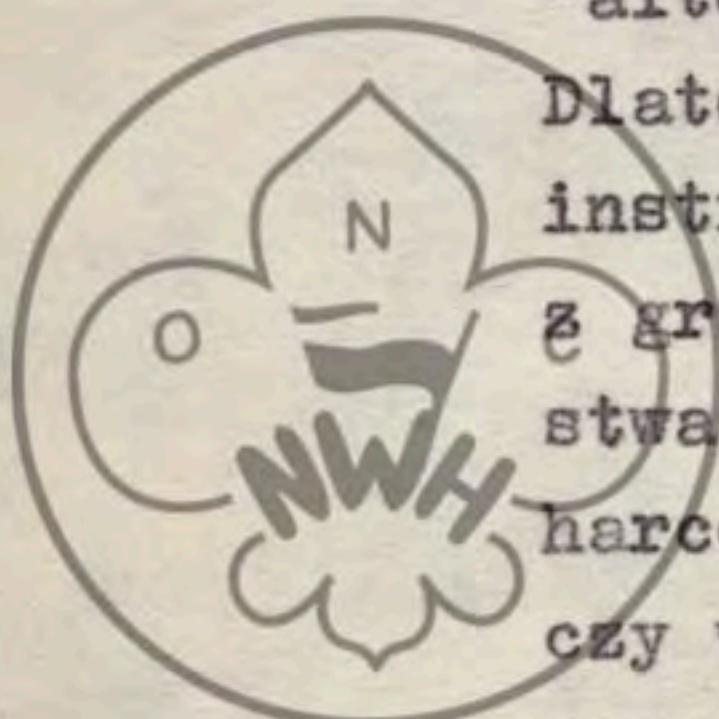
mgr Jacek Zaucha
81-355 Gdynia
ul. Migąły 29/13

ZWIAZEK HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ - CHCEMY
BYĆ SOBA

Istnienie Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, a raczej podkreślenie wagi działalności tego Związku przez strony opozycyjną i rządową nie może budzić wątpliwości, choćby w świetle uczestnictwa instruktorów ZHR w rozmowach "okrągłego stołu". Wbrew oczywistym faktom strona rządowa nie zdecydowała się jednak na wycofanie z nowej ustawy o stowarzyszeniach art. 44 zapewniającego ZHP monopol na nazwę, mundur, symbolikę harcerską. Jednocześnie w prasie i telewizji zaprezentowane zostały wypowiedzi negujące sens i potrzebę działań harcerstwa "alternatywnego". Stwierdzenia te padające głównie z ust wysokich funkcjonariuszy ZHP wymagają odpowiedzi i komentarza¹.

1. Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej nie powstał z niebytu dnia 25.02.89r.

Proces stawania się tej organizacji trwałą i jako koncepcja dojrzewał przez kilka ostatnich lat. Instruktorzy wchodzący obecnie w skład ZHR w latach 80-81 tworzyli Kręgi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego oraz Niezależny Ruch Harcerski. W stanie wojennym i w latach późniejszych nadal utrzymywali ze sobą więzi programowe i metodyczne, a także łączyła ich przyjaźń. To właśnie staraniem tych ludzi urzeczywistniona została idea Białej Służby w 83 i 87 roku, - harcerskiej opieki informacyjnej, medycznej, sanitarnej nad pielgrzymami, a szczególnie ludźmi starszymi i niepełnosprawnymi na szlaku obu wizyt Jana-Pawła II do Polski. Ci instruktorzy inicjowali spotkania harcerzy z żołnierzami AK w Szczawie i na Wykusie podczas porzebu mjr Jana Piwnika "Bonurego", gdzie harcerstwo "alternatywne" stało się współgospodarzami obu uroczystości. Dlatego też redukcja ZHR-u do liczby kilkudziesięciu instruktorów, którzy podpisali dokument założycielski jest z gruntu fałszywe. O sile i znaczeniu "alternatywnego" harcerstwa można wnioskować tak na prawdę jedynie mając przed oczami harcerskie służby podczas pohytu Jana-Pawła II w Gdyni, Gdańsku czy w Warszawie. Znamionami owej siły nie była jednak w żadnym przypadku liczba kilku tysięcy dorosłych instruktorów lecz sprawność ich działania i jego waga w skali społecznej.

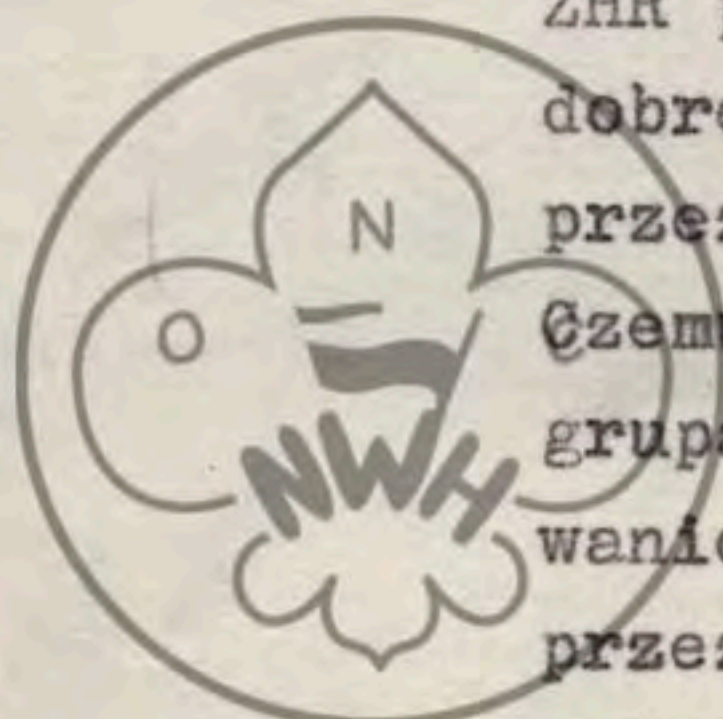


Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego. W 1982r. władze ZHP Rad Porozumienia tych kręgów rozwiązały, a jej przewodniczący kilkanaście miesięcy spędził w obozie dla internowanych. Wielu instruktorów przesłuchiwało nie wahając się przed użyciem nawet metod brutalnych. Dziś ZHP deklaruje chęć pójścia drogą, którą odrzucił w 1956 i 1982 roku. ^{xx} Posiadane doświadczenie uczy jednak, że obecny ZHP jest trudno reformowalny. Zmiany następują jedynie pod wpływem zdecydowanej presji społecznej i sprzyjającego klimatu politycznego. Trudno więc dziś mieć pewność, że deklarowane przeobrażenia będą miały charakter trwały, że owe deklaracje nie są ponownie jedynie taktycznym odwrotem i zasłoną dymną. Zaufania nie można udzielać na kredyt, szczególnie w świetle posiadanych przez społeczeństwo doświadczeń. Na razie niezbędne jest więc istnienie ZHR, a w przypadku autentycznej zbieżności idei i praktyki wychowawczej będzie można w przyszłości myśleć o połączeniu obu Związków. ZHR jest otwarty na wszystkich, którzy pragną stworzyć młodym ludziom zdrowe środowisko wychowawcze. Jesteśmy otwarci na myślących w ten sposób instruktorów ZHP.

4. Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej ma stanowić alternatywę wyboru, a przez to łagodzić konflikty zamiast antagonizować.

4.1. Wyłączność i monopol w sferze społecznej są przyczyną konfliktów sumienia, wywołują stres i napięcie. Jeśli ma być jedna organizacja harcerska, to tym, którzy jej nie akceptują nie zostawia się możliwości wyboru, ogranicza się ich pole społecznej aktywności. ZHR nie chce dzielić dzieci i młodzieży. Nazwanie ZHR organizacją rozłamową na podobny zarzut naraża ZHP. I nie może w tym sporze być argumentem wcześniejsza /1956r./ data rozpoczęcia działalności przez obecny ZHP niż ZHR, gdyż Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej de facto jest kontynuatorem tradycji harcerskich /ZHP/ z lat 1918-1945 oraz opartych na tych tradycjach powojennych nurtów harcerskich. Przyjęcie tezy o antagonizującym rozłamie narzuca pytanie, kto pierwszy tego dokonał, kto dzieli, a kto tylko trwa przy sprawdzonych wzorcach i metodach wychowania?

4.2. Słowa posiadają swoje specyficzne konotacje. Nie wiem czy nie właściwsze byłoby użycie w stosunku do wyników istnienia ZHR pojęcia pluralizm niżeli rozłam. Dlaczego zaskaniając się dobrem dziecka władza uparcie odbiera rodzicom prawo wyboru przez nich właściwej dla ich dzieci organizacji wychowawczej? Czemu odmawia się społeczeństwu podmiotowości, czemu ma istnieć grupa ludzi posiadających monopol na jedynie właściwe kształtowanie młodzieży? Stanowisko to jest sprzeczne z deklarowanymi przez stronę rządową tzw. wartościami nadrzędnymi takimi jak podmiotowość w życiu społecznym, uznanie rodziny za podstawo-



we środowisko wychowawcze. Czyżby consensus wychowawczy miał być jeszcze jedną deklaracją bez pokrycia?

Negatywny stosunek władz do ZHR stawia pod znakiem zapytania rzeczywiste ich intencje dotyczące demonopolizacji i uspołecznienia naszego życia. Celowo lub przez niezrozumiałą pomyłkę mieszane są takie pojęcia jak wychowanie i polityka, pluralizm i antagonizujący rozłam, dobro dziecka i to co za owo dobro uważa strona rządowa.

1. Zob. np. wywiad z ministrem Julianem Nuckowskim "Puste pole" Przegląd Tygodniowy 11/89 lub wypowiedzi p. Szczygielskiego w programie TV "Przy okrągłym stole"



archiwum

14/22

3) ~~Długos 24P~~
Długos nie chęć słown 24P



archiwum

Wm M Froehne^{all} 99/13
per Jun^{us} 70/10/11 New York